

*Sygnatura akt II K 1657/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

**Przewodniczący: SSR Jarosław Staszekiewicz**

**Protokolant:** Anna Walter

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Mariusza Rybaka

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 21 I, 4 III i 10 IV 2014 roku sprawy**

**K. C.,**

syna S. i C. z d. S.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 8 września 2013 roku o godz. 17:30 w W. woj. (...) będąc w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,91 mg/l i 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu kierował w ruchu lądowym samochodem marki F. (...) nr rej. (...),

**tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.**

I. oskarżonego K. C. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku przy przyjęciu, iż kierował on samochodem marki A. (...), mając 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, to jest występku z art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k., wymierza mu karę 100 ( stu ) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 10 ( dziesięć ) złotych;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k., orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 ( dwóch ) lat;

III. na podstawie art. 63 § 2 k.k., na poczet orzeczonego wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania jego prawa jazdy od dnia 8 IX 2013 roku do dnia 10 IV 2014 roku;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygnatura akt II K 1657/13

## UZASADNIENIE

W dniu 8 września 2013 roku, około godziny 17:30, K. C. pił piwo w restauracji (...) w W.. Następnie wsiadł do swojego samochodu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i kierował nim po drodze krajowej numer (...). Dojechał nią do nieruchomości numer 201 w W., gdzie wysiadł z pojazdu. Miał wówczas 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

( dowód: częściowo wyjaśnienia K. C. k. 9-10 i 39,

częściowo zeznania I. C. k. 22, 42 i 44,

częściowo zeznania P. N. k. 21 i 42-43,

zeznania A. K. k. 15 i 43,

częściowo zeznania A. F. k. 23, 25-26 i 43-44,

zeznania D. B. k. 16, 26 i 50,

notatka urzędowa k. 1,

protokół badania trzeźwości k. 2,

nagranie z protokołem oględzin k. 17-19,

nagranie k. 48 )

K. C. nie był dotąd karany za przestępstwa.

( dowód: dane o karalności k. 11 )

W toku postępowania oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż w dniu zdarzenia jego samochodem kierował A. F.. Udali się razem do P. N., którego nie zastali w domu. Wówczas oskarżony poszedł do restauracji, gdzie pił alkohol, zaś A. F. do znajomej. K. C. wrócił na nieruchomość P. N. około godziny 18:00, został tam skontrolowany przez funkcjonariuszy Policji. Na miejsce przybył również A. F., który miał odwiedzić oskarżonego do domu. K. C. tłumaczył policjantom, że to nie on kierował samochodem.

Sąd dał częściowo wiarę wyjaśnieniom oskarżonego.

Jego twierdzenia, iż w dniu zdarzenia przybył swoim samochodem na nieruchomość P. N., że przed kontrolą, wykonywaną przez funkcjonariuszy Policji, pił alkohol w pobliskiej restauracji, są zgodne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Nie było powodu, aby podważać wiarygodność K. C. w tym zakresie.

Za niewiarygodne uznano natomiast wyjaśnienia oskarżonego, iż po wypiciu piwa wracał na posesję P. N. pieszo, a samochód pozostawił już wcześniej na tej nieruchomości. W tym zakresie jego twierdzenia stoją w sprzeczności z relacjami wszystkich świadków, również osób w sposób oczywisty sprzyjających K. C.. Wszyscy ci mężczyźni, przesłuchiwani w niniejszym postępowaniu podawali, że samochód oskarżonego przybył na nieruchomość P. N. chwilę – kilkanaście – kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem kontroli. On sam czas, jaki miały zająć mu te czynności, szacował na dwie godziny. W ocenie Sądu sprzeczność wyjaśnień oskarżonego ze wszystkimi pozostałymi dowodami, w tym relacjami świadków, którzy nie mieli żadnego interesu w działaniu na jego niekorzyść, zmusza do uznania jego twierdzeń za niewiarygodne. K. C. miał oczywiste powody do nieprawdziwego przedstawiania omawianej okoliczności – gdyby przyjął jego wiarygodność w tym zakresie, nie podlegałby on odpowiedzialności za zarzucany czyn.

Jako niezgodne z prawdą zostały też ocenione zaprzeczenia oskarżonego, iż w dniu zdarzenia, po wypiciu alkoholu, nie kierował swoim samochodem, jadąc na spotkanie z P. N.. W tym zakresie jego wyjaśnienia są sprzeczne z zeznaniami obu funkcjonariuszy Policji, jak również A. F., złożonymi pod koniec postępowania przygotowawczego. Zaprzeczenia K. C. znajdują natomiast pozorne poparcie w twierdzeniach A. F., pochodzących z innych przesłuchań, a także w relacji I. C..

Sąd dał wiarę zeznaniom A. F., złożonym pod koniec dochodzenia, w czasie konfrontacji z policjantami. Jego ówczesna relacja odpowiada opisowi zdarzenia, podanemu przez funkcjonariuszy Policji. Podkreślić należy, iż świadek nie miał wówczas żadnych istotnych powodów do obciążania oskarżonego niezgodnie z prawdą. Przed Sądem starał się tłumaczyć kolejną zmianę swojego stanowiska tym, iż poprzednio chciał się zemścić na K. C. za kontakty ze swoją ówczesną partnerką. Podał też wówczas, że sam przed konfrontacjami doszedł do wniosku, iż będzie fałszywie

zeznawał przeciwko oskarżonemu. Nie miało być to zatem efektem starań organów ścigania, a wynikiem inicjatywy świadka. Musi to budzić wątpliwości, gdyż podawane wówczas fakty były w całości zgodne z zeznaniami policjantów, zawierały jednak przy tym dodatkowe szczegóły, nieznane D. B. i A. K. – dotyczące wcześniejszych działań świadka oraz jego uzgodnień z K. C.. Gdyby zatem A. F. w czasie konfrontacji zdecydował się obciążać oskarżonego w oparciu o odczytywane zeznania funkcjonariuszy Policji, nie dodawałby do nich żadnych elementów, poprzestałby na ich popieraniu. Jeżeli natomiast prezentowałby własną wizję zdarzenia, obliczoną na spowodowanie odpowiedzialności K. C., to nie zawierałaby ona tylu faktów zbieżnych z relacjami policjantów. Zgodność zeznań konfrontowanych osób w połączeniu ze wzbogaceniem obrazu zajścia przez A. F. o dodatkowe, spójne z resztą, detale sprawy, iż w jego ówczesnych twierdzeniach dostrzec można szereg cech charakterystycznych dla szczerych wypowiedzi.

Nadto na rozprawie A. F. podawał informacje, co do swojego postępowania, sprzeczne z uzasadnieniem zmiany swoich zeznań. Twierdził bowiem, że już w grudniu 2013 roku zdecydował, iż obciążanie oskarżonego sprzecznie z prawdą było działaniem niewłaściwym. Jednak nie dążył do ponownego przesłuchania, w czasie którego mógłby przedstawić fakty, o których wspominał przed Sądem. Dodatkowo do czasu pierwszej rozprawy miał zapewniać oskarżonego, że cały czas zeznawał korzystnie dla niego. Osoba, która odczuwa wyrzuty sumienia w związku z nieprawdziwym obciążaniem kogoś innego, wykazuje z pewnością inicjatywę, aby odwrócić skutki swojego niewłaściwego zachowania. Nie ukrywa też swoich działań przed tym, kogo miała pokrzywdzić. Postępowanie A. F., o którym on sam zeznawał przed Sądem, wskazuje raczej na to, iż obciążwszy oskarżonego chciał jak najdłużej fakt ten przed nim ukrywać, aby nie ponosić negatywnych konsekwencji takiego działania.

Należy przy tym wskazać, co już wcześniej sygnalizowano, że zeznania A. F., w których starał się on chronić K. C. przed odpowiedzialnością, są sprzeczne z wyjaśnieniami samego oskarżonego i to w kwestiach zasadniczych. Świadek twierdził bowiem, że przywiózł znajomego na posesję P. N. chwilę przed kontrolą drogową. Oskarżony natomiast utrzymywał, że przyjechał tam dwie godziny wcześniej, a potem wrócił jeszcze na tę nieruchomość pieszo, po wizycie w restauracji. Należy przyjąć, iż gdyby istniała zgodna z prawdą wersja zdarzeń, mogąca uwolnić K. C. od odpowiedzialności za zarzucany czyn, to oskarżony i jego znajomy zgodnie by ją przytoczyli. Ich starania o wykazanie, że właściciel pojazdu nie kierował nim w dniu zdarzenia, skutkujące przedstawieniem dwóch konkurencyjnych wersji zajścia, należy ocenić jako sprzeczne z prawdą, a przez to nieskuteczne.

Zeznania I. C., choć co do ogólnego obrazu zdarzenia zgodne z twierdzeniami A. F., nie są z nimi spójne co do szczegółów. Nadto mają te same mankamenty, które dostrzeżono w relacji tego ostatniego świadka – są niezgodne z wyjaśnieniami oskarżonego. Powtórzyć należy, że K. C. nie miałby żadnego interesu w fałszywym przedstawianiu przebiegu zdarzenia, gdyby istniał jego prawdziwy obraz, korzystny dla niego. Wspomniana niespójność opisu zajścia, podawanego przez świadka z twierdzeniami A. F. dotyczy ponadto tego, czy ten ostatni wysiadał przy domu świadka z samochodu oraz tego, ile czasu upłynęło od momentu, gdy pojazd ten odjechał, do chwili przybycia do W. policjantów. A. F. zeznał, że nie wysiadał przy domu I. C., gdy ten mężczyzna utrzymywał, że znajomy oskarżonego wsiadał za kierownicę przed odjazdem. A. F. podawał, że od świadka pojechał z K. C. do restauracji, a dopiero później do P. N.. I. C. w swoich pierwszych zeznaniach twierdził natomiast, że radiowóz zauważył od razu, gdy oskarżony ze znajomym odjeżdżali – kontrola drogową nastąpić musiałyby niedługo później. Wymienione cechy zeznań tego świadka, w połączeniu z ich niezgodnością z relacjami policjantów i skonfrontowanego z nimi A. F. sprawiły, że jego twierdzenia uznano za niewiarygodne.

Zarówno A. F., jak i I. C. są znajomymi oskarżonego, utrzymywali z nim kontakty o charakterze zatrudnienia i udzielenia miejsca do zamieszkania ( pierwszy z nich ), lub też zbywania produktów rolnych ( drugi z przesłuchiowanych ). Mieli więc powody, aby nieprawdziwie zeznawać na jego korzyść.

Za wiarygodne, co do ogólnego obrazu zdarzenia, uznano zeznania P. N.. Niewiarygodne są jedynie jego szacunki, co do czasu, jaki upłynął od przyjazdu oskarżonego na jego nieruchomość do ujęcia K. C. przez policjantów. Zauważyć należy, że gdyby funkcjonariusze Policji faktycznie przybyli na miejsce 10-15 minut po tym, jak pojawił się tam oskarżony, to nie mieliby żadnych przesłanek, aby poszukiwać go na terenie pobliskiej posesji i podejmować dalszych czynności po jego odnalezieniu. Dopiero ich przekonanie, że mają do czynienia z kierowcą pojazdu zaparkowanego

nieopodal, uzasadniało ich późniejsze działania. Takiego przekonania nie mogli uzyskać wyłącznie na podstawie przekazanego im zgłoszenia, gdyż nie precyzowało ono, kto ma kierować wskazanym autem. Musiało ono zatem wynikać z zaobserwowanych na miejscu zajścia faktów, pozwalających jednoznacznie - w ocenie policjantów - na zidentyfikowanie prowadzącego pojazd. Jeżeli widzieliby oni jedynie samochód, a oskarżony stałby już w głębi podwórka, przy budynku, trudno widoczny z ulicy, to nie mieliby żadnych warunków do czynienia ustaleń, kto jest sprawcą zgłoszonego zachowania i gdzie się on znajduje. Należy zatem przyjąć, za ich zeznaniami, iż obserwowali, jak K. C. wysiada z auta od strony kierowcy i udaje się do pobliskiego budynku, a zatem, że do ujęcia oskarżonego nie upłynęło 10-15 minut, lecz znacznie krótszy okres.

Jako zgodne z prawdą oceniono zeznania policjantów – A. K. i D. B.. Zgodnie podali oni przebieg prowadzonych czynności, ich twierdzenia znajdują poparcie w sporządzonych dokumentach – notatce urzędowej i protokole badania trzeźwości. Podkreślić należy, iż w dokumentacji tej nie zapisano żadnych zastrzeżeń kontrolowanego, co do prawidłowości przypisywania mu kierowania samochodem. Funkcjonariusze Policji przybywając do W. nie mieli informacji co do tego, kto prowadził opisany im pojazd. Skoro widzieli oni oskarżonego oddalającego się od auta w kierunku domu P. N., to z pewnością zauważyliby odchodzącego z tego samego miejsca A. F.. Mając podejrzenia, że kierujący samochodem może być nietrzeźwy i nie wiedząc, kto nim jest, na pewno poddali by kontroli obu mężczyzn. Tak się jednak nie stało – kontrola dotyczyła jedynie oskarżonego - co jest kolejnym dowodem na to, że A. F. w chwili przybycia policjantów nie było w pobliżu, że pojawił się on tam dopiero później. Przekonanie o wiarygodności funkcjonariuszy Policji wzmacnia też zbieżność ich relacji z zeznaniami A. F., złożonymi w czasie konfrontacji. Ten ostatni świadek podawał, że złożył je dobrowolnie, bez jakichkolwiek nacisków. Zgodność tak uzyskanych zeznań z twierdzeniami policjantów pozwala uznać ustaloną wówczas wersję przebiegu wypadków za zgodną z prawdą.

Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego oparł się również na dowodach z dokumentów: notatki urzędowej, protokołu badania trzeźwości oskarżonego, nagrań z protokołem oględzin jednego z nich oraz danych o karalności K. C.. Zostały one sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Żadna ze stron nie kwestionowała ich rzetelności w toku postępowania.

Z wiarygodnych zeznań funkcjonariuszy Policji oraz częściowo z innych dowodów wynika, iż to K. C. był osobą, która w dniu 8 września 2013 roku, około godziny 17:30, kierowała samochodem marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) po drodze krajowej numer (...) w W.. Sprawstwo oskarżonego, ustalone na takiej podstawie, nie budziło wątpliwości.

Sąd przyjął, iż oskarżony w dniu zdarzenia kierował samochodem marki A. (...) – pojazdem mechanicznym – po drodze krajowej numer (...) w W., uczestnicząc w ten sposób w ruchu lądowym. Przyjęto, że miał on wówczas 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a więc, że znajdował się w stanie nietrzeźwości, zgodnie z art. 115 § 16 pkt 2 k.k. Jego zachowanie wypełniało zatem znamiona z art. 178a § 1 k.k.

Oskarżony w czasie tego zachowania nie znajdował się w stanie lub sytuacji, które wyłączałyby jego swobodę działania lub podejmowania decyzji. Na ocenę jego zawinienia nie miał wpływu wypity alkohol, skoro K. C. pił go świadomie, znając jego działanie na własny organizm, a jego upojenie nie przyjęło formy patologicznej. Zawinienie oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu, z podanych powodów, nie budziło wątpliwości.

Z tych względów oskarżonego uznano za winnego tego, że w dniu 8 września 2013 roku w W. będąc w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu kierował w ruchu lądowym samochodem marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), to jest występku z art. 178a § 1 k.k.

Společną szkodliwość czynu oskarżonego oceniono jako ponadprzeciętną. Ma na to wpływ wysoki stopień jego nietrzeźwości i kierowanie przez niego samochodem w ciągu dnia po drodze krajowej, gdzie ruch pojazdów wszelkiego rodzaju jest bardzo natężony. Sprawca takiego zachowania powodował znaczne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu. Wagę czynu oskarżonego w pewnym stopniu obniża fakt, iż przejechał on jedynie niewielki odcinek – od restauracji (...) do nieruchomości P. N., w tej samej miejscowości.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego jest jego dotychczasowa niekaralność. Na tej podstawie można wnioskować, że K. C. rozumie obowiązujące go zakazy, stara się ich przestrzegać, a oceniane obecnie zachowanie było wyjątkowe, jednorazowe. Aby odstraszyć go od rażącego naruszania zasad porządku prawnego w przyszłości należy wymierzyć mu stosunkowo surową karę, lecz może być ona łagodnego rodzaju, gdyż nawet taka dolegliwość będzie dla niego bardzo odczuwalna, jeżeli nigdy dotąd nie był poddawany oddziaływaniu sankcji karnej.

Za odpowiednią do sytuacji oskarżonego uznano karę grzywny. Posiada on majątek, uzyskuje stałe dochody. Będzie zatem w stanie ponieść obciążenie finansowe. Wysokość kary, dostosowaną do wagi czynu, określono na 100 stawek dziennych. Ze względu na szczupłość osiągniętych dochodów, stawkę dzienną grzywny ustalono dla oskarżonego na 10 złotych.

Sąd orzekł również wobec K. C. zakaz prowadzenia pojazdów, obligatoryjny zgodnie z art. 42 § 2 k.k. Jego zakresem objęto wszelkie pojazdy mechaniczne w ruchu lądowym, gdyż pojazdem tego rodzaju poruszał się sprawca w czasie zdarzenia. Okres jego obowiązywania określono na 2 lata – długość niższa, minimalna, byłaby niedostosowana do natężenia niebezpieczeństwa dla ruchu drogowego, jakie swoim zachowaniem spowodził oskarżony. Na poczet zakazu zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy K. C. – od dnia 8 września 2013 roku do dnia 10 kwietnia 2014 roku.

Z uwagi na to, iż oskarżony uzyskuje niewielkie dochody, a obciążono go karą o charakterze finansowym, Sąd, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych uznając, iż nie byłby on w stanie ich ponieść bez istotnego uszczerbku dla własnego utrzymania.